

## Tato

---

Tato, nie pij już.

Piszę wieczorem, więc zgóry przepraszam za wszystkie błędy. Mój tata zachorował przez alkohol, mianowicie wątroba mu wysiadła. Martwiliśmy się o niego wszyscy. Spędził w szpitalu dwa tygodnie leżąc i więcej nic nie robiąc. Mama musiała wydać sporą ilość pieniędzy na leki dla taty jak i na prywatne wizyty do lekarzy. Przez jakieś dwa miesiące był twardy. Ale wiecie co? Do alkoholu nadal go ciągnęło. Jeśli było się nałogowcem dalej się nim będzie. Przykład mojego taty, który pomimo zakazu ostatecznego od lekarza znowu zaczął pić... Idzie się załamać totalnie, bo myślałam, że naprawdę z tym skończył, a jednak to tylko złudzenie. Pamiętam gdy po raz pierwszy wylądował w szpitalu i moja mama nie spała przez noce ciągle rozplakiwała, bo widziała jego wyniki badań, a ten baran znowu robi jej pod górkę... Nie widzi tego, że jeszcze bardziej ją to osłabia i sprawia dodatkowe kłopoty. Wszyscy mówią z rodziny, że powoli szykują grób tacie, piwa nie miesza się z silnymi tabletkami...

Taka rada na koniec:

Nigdy nie pozwólcie na to, aby nałóg był silniejszy od was samych. Czasami alkohol sprawia same kłopoty jak w tym przypadku i mówię tu o dużych ilościach.

---

Autor: Werka

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)